

Piłatowicz, Józef

"Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej", Warszawa 1999 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 44/3-4, 177-184

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1999. Wydawnictwa: Dom Wydawniczy Bellona i Wiedza Powszechna, 543 s., ilustr.

Jeszcze kilkanaście lat temu opracowania dotyczące dwudziestolecia międzywojennego budziły ożywione dyskusje i spory. Wraz z upływem czasu, a zwłaszcza po zmianach politycznych w 1989 r., zainteresowania historyków wyraźnie przesunęły się ku PRL-owi i na tym okresie koncentruje się, w zasadzie, najszersza dyskusja, mająca duży rezonans społeczny. Tymczasem dwudziestolecie międzywojenne „znormalniało”, stało się niemal wyłącznie przedmiotem zainteresowań historyków, a badania, w tym także najbardziej kontrowersyjnych tematów, utraciły związki z aktualnymi kontekstami politycznymi. Z tych, a także z wielu innych względów opracowania i syntezy dotyczące dwudziestolecia międzywojennego nie budzą już tak wielkich emocji, co przekłada się na malejące zainteresowanie czytelników i w konsekwencji spadające nakłady. Można mieć nadzieję, że nie będzie to dotyczyło *Encyklopedii*, która jest kompendium wiedzy o II Rzeczypospolitej i jednocześnie podsumowaniem badań historycznych dotyczących tego okresu.

Prace nad *Encyklopedią* prowadzono w pięciu zasadniczych blokach tematycznych: 1. polityka wewnętrzna; 2. historia gospodarcza; 3. wyznania, nauka, oświata, sztuka, technika, kultura fizyczna; 4. wojsko, przemysł zbrojeniowy; 5. polityka zagraniczna, mniejszości narodowe. Można było oczekiwać, że proporcje między tymi działami będą wyważone, a wewnątrz nich znajdą się najważniejsze zjawiska i kreujący je ludzie. Tymczasem po lekturze odnosi się wrażenie, przynajmniej nie przeprowadziłem dokładnej statystyki, że proporcje zostały wyraźnie zachwiane. Dominują zagadnienia polityczne i ekonomiczne, zwłaszcza, jak się zdaje, te ostatnie. Właśnie problemom gospodarczym i finansowym poświęcono najwięcej obszernych artykułów przeglądowych i haseł, dotyczących niekiedy bardzo szczegółowych spraw, np. duże hasło omawiające procenty w bankach. Na podstawie *Encyklopedii* można odnieść wrażenie, że Polska była mocarstwem młodzieżowym, tak dużo jest haseł dotyczących poszczególnych organizacji młodzieżowych i ich organów prasowych. Natomiast marginalnie potraktowano niemal wszystkie zagadnienia związane z naukami technicznymi i techniką.

Szczegółowe omówienie pracy przekracza kompetencje jednej osoby, dlatego w swojej recenzji skupię się na kilku grupach problemów: naukach technicznych, szkolnictwie technicznym, technice, inżynierach, stowarzyszeniach naukowo-

-technicznych, prasie technicznej. Wyżej wymienione grupy problemów albo całkowicie pominięto, albo potraktowano w sposób marginalny.

Nauki techniczne są częścią ogólnego hasła *nauka*, w którym wymieniono z nazwy, bez omówienia działalności, Chemiczny Instytut Badawczy (ChIB), Akademię Nauk Technicznych (ANT), Towarzystwo Fizyczne, Polskie Towarzystwo Chemiczne, Stowarzyszenie Radiotechników Polskich¹, Instytut Radiotechniczny i Instytut Teletechniczny. Przyjmując, że były to instytucje ważne dla nauki można było spodziewać się odrębnych haseł. Tymczasem doczekały się ich jedynie ChIB i ANT, przy czym jeśli chodzi o ten pierwszy, to nie został założony w 1922 r., lecz w 1916 r. jako Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan”, który przekształcono właśnie w ChIB². W hasle *nauka* podano, że w 1938 r. udział dotacji na naukę w budżecie państwa osiągnął 0,43%, a więc, to wielce smutna konstatacja, tyle samo co w 1999 r. !!!

W hasle tym podano również nazwiska wybitnych uczonych polskich, z interesujących nas dziedzin są to: Wojciech Świątosławski, Stefan Pieńkowski, Mieczysław Wolfke, Gabriel Narutowicz, Karol Adamiecki, Wojciech Rubiniowicz, Czesław Witoszyński, Stefan Bryła, Henryk Czeczott. Z wyżej wymienionych samodzielne biogramy mają jedynie Bryła, Narutowicz i Świątosławski. Dwaj pierwsi zostali całkowicie odmiennie potraktowani. Bryła jest wyłącznie konstruktorem i profesorem, nie napomknięto ani jednym słowem o jego działalności politycznej w chrześcijańskiej demokracji, a był w niej jednym z czołowych działaczy. Natomiast Narutowicz jest niemal wyłącznie politykiem, o skali jego działalności technicznej można się jedynie ogólnie zorientować na podstawie następujących sformułowań: „inżynier hydrotechnik”, „budowniczy hydroelektrowni”, „prof. politechniki w Zurychu”, „ocenił m.in. plany regulacji Wisły, budowy portu rzeczego na Saskiej Kępie i nadzorował budowę zbiornika wodnego w Porąbce”. Pozostała część obszernego hasła to informacje o działalności politycznej, której poświęcił się od 1914 r., a w zasadzie od 1920 r., kiedy został ministrem robót publicznych. Odrębnymi notkami biograficznymi wyróżniono jeszcze następujących profesorów: Witolda Broniewskiego, Józefa Kowalskiego-Wierusza, Jana Łopuszańskiego, Maksymiliana Matakiewicza, Ignacego Mościckiego, Antoniego Ponikowskiego i Mieczysława Rybczyńskiego. Oczywiście powstaje pytanie: dlaczego akurat ci, a nie inni? Wydaje się, że decydowało nie kryterium dorobku naukowego, ale inne nie mające nic wspólnego z nauką, a mianowicie takie, czy dana osoba pełniła, czy nie wysokie funkcje państwowe. Wszyscy, oprócz S. Bryły, którzy otrzymali samodzielne hasła, byli ministrami, jeden premierem i ministrem, jeden prezydentem, a J. Kowalski-Wierusz dyplomatą.

Ten skomplikowany system selekcji spowodował, że nie znaleźli uznania tej miary uczeni co: Jan Czochralski, Janusz Groszkowski, Maksymilian T. Huber,

Maksymilian Thullie, Mieczysław Wolfke, Henryk Mierzejewski, Bohdan Stefanowski, Aleksander Wasiutyński. Są to tylko najbardziej rażące przykłady. Dla nich zabrakło miejsca w *Encyklopedii*, a znalazło się dla znacznej liczby: polityków, ekonomistów, historyków, bankowców, biskupów, malarzy, poetów, prozaików, aktorów, śpiewaczek, pułkowników, generałów, prawników, działaczy różnych partii politycznych. Ponadto notki o profesorach są zazwyczaj lakoniczne w porównaniu z innymi profesjami, np. na stronie 44 Witold Broniewski mizernie wygląda na tle aktorki, działacza komunistycznego oraz kupców i przemysłowców.

Nie wiadomo z jakich powodów w szczególny sposób potraktowano architektów. Doliczyłem się 12 nazwisk znanych architektów (w przeważającej mierze to profesorowie Politechniki Warszawskiej) plus obszernie hasło architektura. W stosunku do innych specjalności politechnicznych jest to reprezentacja wyjątkowa.

W sposób nader skomplikowany i niekonsekwentny potraktowano matematyków. Jako twórców szkół matematycznych w hasle *nauka* wymieniono: Wacława Sierpińskiego, Zygmunta Janiszewskiego, Stefana Mazurkiewicza, Hugo Steinhaus, Stefana Banacha. Ale odrębne biogramy otrzymali jedynie S. Mazurkiewicz i W. Sierpiński oraz dodatkowo Kazimierz Kuratowski. Nie został wyróżniony osobnym hasłem światowej sławy logik Alfred Tarski.

Zastrzeżenia budzić mogą hasła dotyczące politechnik Lwowskiej i Warszawskiej. Przy tej pierwszej akcentuje się tradycję akademicką sięgającą 1844 r., natomiast dzieje Politechniki Warszawskiej rozpoczynają się w 1915 r. Tymczasem tradycje tej uczelni sięgają Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego z 1826 r. i z pewnością wchodzi w ich skład Warszawski Instytut Politechniczny im. cara Mikołaja II, funkcjonujący w latach 1898–1905, 1908–1915. Na podstawie tych haseł nie można dokonać porównania tych uczelni. O ile dla Politechniki Warszawskiej podano wielkość kadry naukowej, liczbę studiujących, wydanych dyplomów inżynierskich, doktorskich i habilitacyjnych, o tyle dla Politechniki Lwowskiej tylko liczbę studentów. W hasle poświęconym Akademii Górniczej w Krakowie podane informacje o stopniach doktora, habilitacjach i wynalazkach dotyczą zapewne 1939 r., a nie – jak podano – 1919 r. W roku uruchomienia uczelnia nie mogła odnotować tak znaczących osiągnięć naukowych.

W okresie międzywojennym, oprócz inżynierów, kształcono również technologów w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, a liczbę jej absolwentów w latach 1919–1939 oszacowano na około 1,5 tysiąca osób. Tymczasem Ludwik Uzarowicz, kierownik warsztatów tej szkoły (1919–1939) i jej rektor (1945–1951), stwierdził w 1965 r., że „wydajność uczelni można ocenić przeciętną liczbą ok. 110 absolwentów rocznie,³. A zatem dla całego dwudziestolecia międzywojennego liczbę absolwentów można szacować na około 2200 osób, czyli niemal połowę więcej, niż podano

w *Encyklopedii*. Jeśli zamieszczono informację o szkole Wawelberga i Rotwanda, to logiczną konsekwencją powinno być hasło poświęcone Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. Tymczasem szkoła ta nie znalazła miejsca w *Encyklopedii*, a wykształciła przecież w latach 1919–1939 około 700 osób⁴. Podobnie ma się rzecz z politechniką w Gdańsku, gdzie obywatele polscy uzyskali prawo studiowania na podstawie umowy polsko-gdańskiej z 27 lipca 1921 r. Skonstatowano to w obszernym haśle o szkolnictwie: „Ponadto znaczna liczba pol. młodzieży studiowała na niem. → Politechnice Gdańskiej” (s.443). Odsyłacz kieruje nas do hasła *Politechnika Gdańska*, ale takowego nie ma. Tak na marginesie, nazwa Politechnika Gdańska była w dwudziestoleciu międzywojennym nazwą potoczną, a nazwa urzędowa to *Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig* (Politechnika Wolnego Miasta Gdańska). Tych haseł również nie ma. Zachowana statystyka nie pozwala dokładnie określić liczby Polaków absolwentów tej uczelni. Dla lat 1904–1939 można ją szacować na około 500 osób⁵. W tymże haśle o szkolnictwie bardzo marginalnie potraktowano szkolnictwo zawodowe, poświęcając mu dosłownie dwa zdania (s.440,442), a problem był niebagatelny, szeroko opisał go w swojej monografii prof. Józef Miąso⁶.

Podobnie jak profesorów uczelni technicznych potraktowano inżynierów. W *Encyklopedii* znajdujemy np. hasła *adwokatura*⁷ i *lekarze*, a nie znajdziemy haseł poświęconych inżynierom i technikom. Drobną wzmiankę o nich spotkamy w haśle *inteligencja*. Tymczasem grupy te, zwłaszcza inżynierowie, odgrywały istotną rolę nie tylko w procesie produkcji, ale również w szeroko pojętym życiu społecznym. Środowisko to było stosunkowo liczne. Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego inżynierów z dyplomami uczelni technicznych było około 14 500, a inżynierów rolników i leśników około 5 500. A więc, łącznie około 20 000 inżynierów. Często funkcje inżynierów pełnili absolwenci państwowych wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki w Poznaniu i Warszawie, których tylko w dwudziestoleciu międzywojennym wykształcono około 2 900. Natomiast liczbę techników szacuje się na około 36–40 000. Działalność inżynierów omówiłem w cytowanej pracy, w tym miejscu chcę jedynie podkreślić szerokie ambicje tych środowisk, które wyraziły się zorganizowaniem Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie (12–14 IX 1937) i Pierwszego Polskiego Kongresu Techników w Warszawie (3–4 XII 1938). Przedstawiono na nich stan i perspektywy rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, nie stroniąc od kontekstów politycznych i społecznych oraz optując na rzecz planowania w gospodarce⁸.

Inżynierów nie ma w *Encyklopedii* jako grupy społecznej, ale prawie ich nie ma jako indywidualności technicznych. Inżynierowie i technicy realizują się zawodowo w zakładach pracy, w okresie międzywojennym głównie w przedsiębiorstwach przemysłowych. Tych na szczęście jest dużo, zarówno dużych, znaczących

w gospodarce przedsiębiorstw, a także gałęzi i branż przemysłowych. Ale w przeważającej mierze hasła te są „martwe”, brak nazwisk organizatorów, dyrektorów, szeroko pojętej kadry kierowniczej i konstruktorów⁹. Oczywiście, są wyjątki, np. w hasłach *lotniczy przemysł*, *Lubelska Wytwórnia Samolotów*, w których wymieniono nazwiska licznej grupy konstruktorów samolotów. Natomiast niemal całkowicie brak biogramów wybitnych konstruktorów i organizatorów wielkich zakładów przemysłowych.

Nie oznacza to, że nie ma biogramów osób z wykształceniem inżynierskim. Na podstawie lektury poszczególnych życiorysów można stwierdzić, że przeszło 40 osób posiadało wykształcenie inżynierskie, nie licząc wymienionych już wyżej profesorów uczelni technicznych. Jest to zatem grupa znaczna, ale niemal wszyscy znaleźli się w *Encyklopedii* nie za dokonania techniczne, ale za osiągnięcia na innych polach aktywności, np. wojskowej, dyplomatycznej, politycznej (duża grupa ministrów), finansowej, czy wreszcie jako właściciele lub współwłaściciele przedsiębiorstw przemysłowych. Natomiast inżynierów-konstruktorów odnalazłem zaledwie trzech: Tadeusza Tańskiego, Stanisława Wigurę i Piotra Wilniewczyca.

Sądzę, nie przeceniając dokonań polskiej kadry technicznej w dwudziestoleciu międzywojennym, że tak skromna lista konstruktorów nie wyczerpuje w żadnym wypadku polskich osiągnięć technicznych w tym okresie. Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat ewentualnej listy kandydatów do *Encyklopedii* (można w tym celu wykorzystać 10 zeszytów *Słownika Biograficznego Techników Polskich*, zawierających przeszło 1500 biogramów inżynierów i techników, a wśród nich dużą grupę z okresu międzywojennego), chcę jedynie wskazać kilku inżynierów, których biogramy powinny znaleźć się w *Encyklopedii*.

Jeśli jest biogram Piotra Wilniewczyca, to konieczny jest biogram Jana Gaudentego Skrzypińskiego, współkonstruktora pistoletów ViS (nazwa od pierwszych liter nazwisk konstruktorów) i MORS¹⁰. Spośród konstruktorów broni na uwagę zasługują osiągnięcia Bolesława Jurka (kilka oryginalnych konstrukcji pistoletów) i Józefa Maroszka, autora rewelacyjnego w skali europejskiej karabinu przeciwpancernego Ur wz 35¹¹. Dużym przeoczeniem jest brak nazwisk np. Tadeusza Sendzimira, twórcy nowoczesnej technologii w zakresie plastycznej przeróbki i ochrony przecikorozyjnej metali i Rudolfa Gundlacha, konstruktora perskopu czołgowego¹². Z pewnością na miejsce w *Encyklopedii* zasłużył Jan Piotrowski, twórca polskiego przemysłu obrabiarkowego, a także Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki (SMPzA), które nie było zwykłą spółką akcyjną ze Stanów Zjednoczonych powstałą w 1919 r., jak podano w hasle (s.426). Wywodziła się ona ze Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce założonego przez Polaków w 1918 r. w Stanach Zjednoczonych jako kooperatywa wytwórcza. Po jej bankructwie powołano w lipcu 1923 r. spółkę o nazwie SMPzA¹³. Nie

znalazł miejsca w *Encyklopedii* Tadeusz Apolinary Wenda, twórca koncepcji i budowniczy w latach 1920–1937 portu morskiego w Gdyni. Jego nazwiska nie odnotowano w obszernym haśle *Gdynia*, gdzie opisano budowę portu¹⁴. Aby nie przedłużać tej listy, chcę jeszcze wymienić nazwisko Feliksa Kucharzewskiego, pierwszego polskiego historyka techniki, który w dwudziestoleciu międzywojennym rozwinął rozpoczęte w XIX w. badania nad dziejami techniki¹⁵.

W *Encyklopedii* nie odnotowano działalności stowarzyszeń inżynierów i techników, mających istotne znaczenie dla popularyzacji techniki, rozwoju nauk technicznych, doksztalcania, rozwoju literatury i prasy technicznej. Badania w tym zakresie zostały dopiero zapoczątkowane, część z nich już opublikowano¹⁶. Wskazują one, że w okresie międzywojennym funkcjonowało około 100 stowarzyszeń naukowo-technicznych. Spośród nich na pewno trzy powinny znaleźć się w *Encyklopedii*: Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie i Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej. To ostatnie stowarzyszenie było próbą integracji wszystkich inżynierów w jednej organizacji, a jego największym sukcesem zorganizowanie Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie (12–14 IX 1937)¹⁷.

W podobnej sytuacji znalazła się prasa techniczna. W obszernym haśle poświęconym prasie nawet nie zauważono, że istniały tego rodzaju czasopisma. Odrębne hasła uzyskiwały jedynie wojskowe czasopisma techniczne: „Przegląd Artyleryjski”, „Przegląd Lotniczy”, a w pewnym zakresie „Przegląd Kawaleryjski”, „Przegląd Piechoty” i „Przegląd Wojskowy”. Natomiast masowo są reprezentowane czasopisma polityczne, społeczno-kulturalne, a nawet rolnicze. Nie wnikając w meandry definicji czasopisma technicznego, można stwierdzić, że statystyka gazet i czasopism z końca okresu międzywojennego podaje od 100 do 150 czasopism technicznych i przemysłowych. Spośród nich kilka o najdłuższych tradycjach i największych nakładach z pewnością powinno znaleźć się w *Encyklopedii*. Na przykład „Przegląd Techniczny” – chyba jako jedyne czasopismo wychodzi nieprzerwanie od 1875 r. do dziś (jedyna przerwa to okres II wojny światowej), lwowskie „Czasopismo Techniczne” (od 1877 r. początkowo jako „Dźwignia”), „Przegląd Górniczo-Hutniczy” (od 1903 r.), „Przegląd Elektrotechniczny” (od 1919), „Inżynier Kolejowy” (od 1924 r.), „Mechanik” (od 1909 r.).

Kilka uwag dotyczących elektryfikacji. W haśle *elektrotechniczny przemysł* omyłkowo wymieniono dwa przedsiębiorstwa w Żychlinie: Polskie Zakłady Elektryczne Brown Boveri Spółka Akcyjna i Zakłady Elektromechaniczne Rohn-Zieliński S.A. Ale była to jedna i ta sama firma, ponieważ ta pierwsza upadła w 1932 r. i została przejęta we wrześniu tegoż roku przez firmę Rohn-Zieliński, która przyjęła wówczas nazwę Zakłady Elektromechaniczne Rohn-Zieliński, Spółka Akcyjna, Licencja Brown Boveri¹⁸.

W haśle *elektrownie* budzą wątpliwości niektóre dane statystyczne. Wydaje się, że zaniżono dane z 1918 r., szacowane tu na 280 elektrowni o łącznej mocy 211 MW. Tymczasem moje obliczenia wskazują, że w 1919 r. liczba elektrowni wynosiła 639 o mocy 487 MW. W haśle *elektryfikacja* znacznie zaniżono stan elektryfikacji wsi, podając że w 1939 r. zelektryfikowanych było 1263 wsi (ok.3%). Tymczasem dokładna statystyka informuje o zelektryfikowaniu w 1929 r. – 1204 wsi (2,9%), a w 1936 r. – 1944 wsi (4,8%)¹⁹.

Brak powyżej zasygnalizowanych zagadnień w *Encyklopedii* sprawia, że obraz Polski w dwudziestoleciu międzywojennym jest dalece niepełny. Oczywiście Polska w tym okresie była krajem rolniczym, wchodzącym dopiero w fazę szerszego uprzemysłowienia, ale nie oznacza to, że technika odgrywała tak marginalną rolę, jaką otrzymała w *Encyklopedii*. Technika w coraz większym stopniu wpływała na modernizację przemysłu i życia codziennego²⁰.

Pomimo powyższych uwag krytycznych w konkluzji trzeba stwierdzić, że *Encyklopedia* jest świetnym kompendium wiedzy o II Rzeczypospolitej, oczywiście poza techniką. Można mieć nadzieję, że mankament ten zostanie usunięty w drugim wydaniu.

Przypisy

¹ Nie podano powodów dlaczego wymieniono akurat to stowarzyszenie, które działało tylko w latach 1922–1929 i liczyło niewielu członków. Podano mylną datę powstania – 1929 r., gdyż akurat wtedy stowarzyszenie to przestało działać samodzielnie, łącząc się ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich. Por. *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t.II, cz. 1, Wrocław 1990, s.303–305.

² Tamże, t.II, cz. 2, Warszawa 1994, s.144.

³ *Politechnika Warszawska 1915–1965*, Warszawa 1965, s.35.

⁴ W. D e m b e c k a : *Absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu 1919–1945*, Poznań 1986, s.35.

⁵ J. P i ł a t o w i c z : *Kadra inżynierska w II Rzeczypospolitej*, Siedlce 1994, s.79–83. Szerzej na temat politechniki w Gdańsku por. S.M i k o s : *Polacy na politechnice w Gdańsku w latach 1904–1939*, Warszawa 1987.

⁶ J.M i ą s o : *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1988.

⁷ Treść tego hasła ma charakter wybitnie prawniczo-formalny i informuje jedynie o ustroju adwokatury. Nie znajdziemy w nim informacji np. o liczbie adwokatów i ich strukturze narodowościowej.

⁸ Szerzej na ten temat por. J.P i ł a t o w i c z , dz.cyt., s.93–95, 205–228.

⁹ Na przykład zamieszczono obszerne hasło *kinematograficzny przemysł*, ale nie wspomniano nawet, nie mówiąc już o odrębnym biogramie, dokonań Kazimierza Prószyńskiego,

wybitnego konstruktora aparatów filmowych, cenionego w całej Europie. Bodaj jako jedyny Polak posiada on stałą, odrębną gablotę w Science Museum w Londynie. Por. W. J e w s i e w i c k i : *Kazimierz Prószyński, polski wynalazca filmowy*, Warszawa 1954; W. J e w s i e w i c k i : *Kazimierz Prószyński*, Warszawa 1974.

¹⁰ *Słownik Biograficzny Techników Polskich (SBTP)*, z.9 s.117–118.

¹¹ Tamże, z.8 s.39–40, z.6 s.95. Nawiasem mówiąc, najlepiej w *Encyklopedii* prezentuje się technika wojskowa.

¹² S. S r o k a : *Sendzimir (do 1939 r. Sędzimir) Tadeusz (1894–1989)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII/2, z. 149 s.267–269; SBTP, z.11 (w przygotowaniu).

¹³ SBTP, z.1 s.116–118; J. P i ł a t o w i c z : *Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi SMPzA w Pruszkowie do 1939*. W: *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, t.II, Warszawa 1994 s.169–214.

¹⁴ SBTP, z.8 s.157–158.

¹⁵ J. P i ł a t o w i c z : *Feliks Kucharzewski (1849–1935). Historyk techniki*, Warszawa 1998.

¹⁶ *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t.I, t.II cz. 1–2, Wrocław-Warszawa 1978–1990–1994.

¹⁷ Na temat dokonań tych stowarzyszeń por. *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t.II, cz. 2, Warszawa 1994, s.171–174; J. P i ł a t o w i c z : *Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1935–1939*, Warszawa 1990; J. P i ł a t o w i c z : *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939*, Cz. I–II, Warszawa 1993. O nieznamości zagadnień stowarzyszeń technicznych świadczy fakt, że w biogramie Piotra Stanisława Drzewieckiego nie zauważono jego 20-letniej prezesury (1899–1919) w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, a Julianowi Eberhardtowi omyłkowo przypisano funkcję prezesa tego stowarzyszenia, a pełnił funkcję sekretarza i wiceprezesa.

¹⁸ J. P i ł a t o w i c z : *Brown Boveri i ASEA w przemyśle elektrotechnicznym Polski międzywojennej*. W: *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, t.V, Warszawa 1997, s.11.

¹⁹ Por. na ten temat J. P i ł a t o w i c z : *Rozwój elektryfikacji w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XLI (1980), s. 16,34.

²⁰ Por. na ten temat J. Ż a r n o w s k i : *Polska 1918–1939. Praca. Technika. Społeczeństwo*, Warszawa 1999.

Józef Piłatowicz
Warszawa